

Z. Br.

Próba przedstawienia prawdziwego wizerunku G. Lengnicha

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 15/3, 635-636

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



dotyczących historii tej uczelni. Artykuł Antoniego Stanisława Kleczkowskiego przynosi wiadomości o *Rozwoju nauczania i badań w zakresie geologii na Akademii Górniczo-Hutniczej*. Hubert Gruszczak zajął się historią zakładów geologii stosowanej na Akademii Górniczo-Hutniczej. *Zarys historii Katedry Geologii AGH* dał Stefan Witold Alexandrowicz.

W rozwoju AGH duży udział miał prof. dr h.c. inż. Karol Bohdanowicz. „Dlatego wydaje się słuszne, aby przy okazji jubileuszu (tej uczelni) podać do wiadomości wyniki badań nad minerałem nazwanym jego imieniem” — piszą autorzy artykułu *Dalsze losy bohdanowiczytu*, Marian Banaś i Joachim Otteman (z Uniwersytetu w Heidelbergu). Bohdanowiczyt jest to nowy naturalny selenek srebra i bizmutu.

Do materiałów historycznych omawianego numeru „Przeglądu Geologicznego” zaliczyć też można nekrologową wzmiankę J[ana] K[osteckiego] o tragicznie zmarłym 2 IV 1969 r. językoznawcy, prof. Zenonie Klemensiewicz, gdzie zaznaczone jest, że znakomity ten uczoney był znawcą języka ojca polskiej geologii, Stanisława Staszica.

Stały dział *Kącik filatelistyczny* poświęcony jest tematowi: uczelnie górnicze na znaczkach. Znajdujemy tu garść wiadomości z historii wyższych uczelni górniczych we Francji, Niemczech, Czechach, Rosji i Polsce. Dział opracował Antoni Łaszewicz.

Dodajmy, że z okazji jubileuszu AGH Jerzy Grzymek w miesięczniku „Cement Wapno Gips” (R. 24: 1969 nr 5) podał historię Wydziału Ceramicznego tej uczelni.

Z. Br.

O ALEKSANDRZE BRÜCKNERZE

Z okazji trzydziestej rocznicy śmierci Aleksandra Brücknera, która minęła w maju 1969 r. w „Języku Polskim” (R. 49: 1969 nr 5) ukazał się artykuł Ewy Ostrowskiej przedstawiający dorobek tego wybitnego uczonego w zakresie badań nad językiem polskim. W zakończeniu artykułu autorka pisze, że Brückner był „ostatnim polihistorem porównywanym słusznie do Joachima Lelewela, przerastającym genialnością umysłu i nadludzką pracowitością wielu wielkich innych” (s. 327).

Z. Br.

PRÓBA PRZEDSTAWIENIA PRAWDZIWEGO WIZERUNKU G. LENGNICH

Jedną z największych postaci w ruchu naukowym dawnego Gdańska jest Gotfryd Lengnich (1689—1774), wybitny prawnik i historyk. Stwierdzenie, że był on wielkim gdańszczaninem, nigdy nie budziło wątpliwości. Dalej jednak — jak pisze Stanisław Salmonowicz w artykule *Wizerunek prawdziwy Gotfryda Lengnicha*, („Litera” R. 9: 1970 nr 3) zaczynały się kłopoty. Dla jednych był Lengnich patriotą niemieckim [...], Prusakiem z krwi i kości. Dla drugich nie ulegało wątpliwości, iż wierny poddany królów polskich, badacz i miłośnik polskiej historii i znawca niezrównany ustroju Rzplitej Obojga Narodów nie tylko nie był zwolennikiem państwa brandenbursko-pruskiego, lecz wręcz przeciwnie: przyszłość własną i rodzimego miasta zawsze tylko w ramach polskiej państwowości widział” (s. 34). W podsumowaniu wymienionego artykułu w „Literach”, analizującego działalność naukową, pedagogiczną i polityczną Lengnicha (był on syndykiem miasta Gdańska), czytamy: „J. A. Załuski pisał o dobrze mu znanym Lengnichu, iż jest «pryncypałem żyjących historyków naszych» i tak rzeczywiście do pojawienia się Naruszewicza było.

Był więc Lengnich wybitnym historykiem i prawnikiem wielonarodowościowej Rzpolitej szlacheckiej, której interesów na zewnątrz bronił, choć w sprawach wewnętrznych dbał nade wszystko o interesy rodzinnego Gdańska. Nie był Lengnich patriotą niemieckim, ani tym bardziej sympatykiem państwa brandenbursko-pruskiego. Niemcy były ówczasie pojęciem geograficznym, a Lengnich mimo pewnych więzów językowych, religijnych czy też kulturalnych z krajami niemieckimi, był mocno osadzony w życiu kraju, który uważał za swą ojczyznę, którego kulturę wzbogacił swymi dziełami. I stąd też właściwym miejscem dla rozważenia jego działalności są karty dziejów kultury polskiej, a nie niemieckiej” (s. 35).

Z. Br.

ŻEGOTA PAULI I OPERA OMNIA DŁUGOSZA

Listy Józefa Łepkowskiego do Żegoty Paulego (1852—1890) opublikowane przez Jadwigę Przygocką w „Rocznikach Bibliotecznych” (R. 12: 1968, ss. 501—546) przynoszą wiele interesujących informacji o działalności obydwu znanych postaci Krakowa II połowy XIX wieku. Adresat listów Żegota Pauli — znany etnograf, miłośnik wszelkich „starożytności”, bibliofil i bibliotekarz okazuje się tu świetnym znawcą łaciny średniowiecznej, który oddał nieocenione usługi w przygotowaniu edycji *Opera omnia* Jana Długosza. On to ustalał bowiem poprawny tekst *Historii*, wykonał niemal całą korektę *Dzieł wszystkich*, a o jego wszechstronności i kompetencji świadczą te fragmenty listów, w których Józef Łepkowski, sekretarz edycji dzieł Długosza, pierwszy profesor archeologii w Uniwersytecie Jagiellońskim i późniejszy rektor tegoż uniwersytetu prosi o liczne wiadomości dotyczące innych prac Długosza, pyta o różne fakty historyczne, zabytki, druki łacińskie, polskie i ruskie. Listy Łepkowskiego do Żegoty Paulego są dowodem ścisłej współpracy obydwu uczonych i odsłaniają mnóstwo znanych i nieznanych szczegółów z przygotowań do wydania *Opera omnia* Długosza.

H. H.-R.

*

Wynikło mi kiedyś z kwerendy w Kórniku, że pewne listy Żegoty Paulego, którymi się interesowałem, muszę być w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Muszą — ale ich nie było. Coś niecoś jednak już wiedziałem o nieprzebranej fantazji osób katalogujących po wojnie zasoby niepięknie zwane „podworskimi”. Nie znalazłszy pod „Pauli”, zerknąłem pod „Żegota”: wnet się okazało, że listy niejakiego Pawła Żegoty — są!

Opowiadam tę historyjkę, bo się akurat zbliżamy do rocznicy Długosza i już się w druku pojawiają prace świadczące, że o Paulim zapomnieć się nie da. Dowiadujemy się rzeczy coraz nowszych o niepospolitej wiedzy i bardzo mało sympatycznym charakterze tego dziwnego człowieka. Zarazem też — biada temu, kto chcąc o nim coś mówić poprzestanie na jednym tylko przekazie archiwalnym i zrezygnuje z rozglądnięcia się tu i ówdzie.

Jedną z takich prac wydrukował Organ Naukowy Bibliotek Szkół Wyższych — jak głosi podtytuł „Roczników Bibliotecznych” — w swym tomie dwunastym: pani Jadwiga Przygocka z Łodzi ogłasza ponad setkę *Listów Józefa Łepkowskiego do Żegoty Paulego* z lat 1852—1890, listów zachowanych w rękopisach Biblioteki Jagiellońskiej.

Większość tej korespondencji dotyczy pomnikowego wydania *Dzieł Długosza*; materiały tym to ciekawsze, że właściwe archiwum tego wydania nie przetrwało ostatniej wojny: zniszczało z większością zbiorów ordynackiej biblioteki Przedzdiec-